

Juliusz Sikorski

LUBUSKIE REMINISCENCJE ORĘDZIA BISKUPÓW POLSKICH DO ICH NIEMIECKICH BRACI...

W grudniu 1965 roku dobiegła końca czwarta, ostatnia, sesja II soboru watykańskiego. Jego zakończenie zbiegło się niemalże z rozpoczęciem obchodów Milenium Chrztu Polski. Z tej okazji episkopat polski skierował do 56 episkopatów świata listy z zaproszeniem do wzięcia udziału w jubileuszu. Szczególny charakter, ze względu na złożoność wzajemnych stosunków, miało wystosowane 18 listopada 1965 r. *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*. Dokument ten, pisany w duchu soborowym, przepełniony ideą pokoju i pojednania, w zamyśle polskich biskupów miał się stać pomostem nad przepaścią wzajemnej nienawiści. Przed jego wystosowaniem, pragnąc wykluczyć ewentualne nieporozumienia, biskupi obu krajów odbyli w Rzymie szereg spotkań. Z ramienia episkopatu niemieckiego w pracach tych brali udział biskupi Franz Hensback, Joseph Schroeffer i Otto Spuelbeck, a episkopat polski reprezentowali arcybiskupi Bolesław Kominek, Karol Wojtyła oraz biskup sufragan gorzowski Jerzy Stroba. Konsultacje te były o tyle ważne, iż z inicjatywą występowano w okresie skomplikowanej atmosfery międzynarodowej. Wzrost międzynarodowego znaczenia Niemiec zachodnich, aktywność niemieckich kół rewizjonistycznych oraz ambicje wprowadzenia Niemiec do elitarnego klubu państw posiadających broń atomową nie wpływały na osłabienie nastrojów antyniemieckich w polskim społeczeństwie¹.

Próbą zmiany tych relacji, próbą szukania polsko-niemieckiego kompromisu był wystosowany 1 października 1965 r. memoriał Synodu Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Choć wywołał on oburzenie niemieckich rewizjonistów, dał polskiemu biskupom przekonanie o słuszności ich zamiaru, ponieważ w pewnych kołach w Niemczech także dojrzewała sytuacja do dialogu².

Orędzie biskupów polskich zdominowane zostało przez historyczną analizę stosunków obu państw. Zawarto w niej zarówno pozytywne, jak i negatywne wielowiekowe sąsiedztwa. Bardziej istotna była druga część dokumentu. W niej polscy biskupi wzywali

¹ C. O s ę k o w s k i, *Spółczesność Ziemi Lubuskiej wobec problemu niemieckiego w latach 1960-1970*, „Rocznik Lubuski” 1999, t. XXV, s. 219-230; A. S a k s o n, *Niemcy w świadomości społecznej Polaków*, [w:] *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945-1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 408.

² Nie był to pierwszy sygnał. Już pod koniec lat pięćdziesiątych były podstawy, by sądzić, iż w świadomości Niemców następuje zmiana stosunku do Polaków i spraw polskich. Zob. P. M a d a j c z y k, „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie...”, „Więź” 1990, nr 9; W. K a l i c k i, *Długie pojednanie (3)*, „Gazeta Wyborcza” 26 VII 1996.

do zaprzestania polemiki i wszczęcia dialogu, wybaczała i prosili o wybaczenie wzajemnych krzywd³.

Rząd polski nie został oficjalnie powiadomiony o treści przygotowywanego dokumentu. Co prawda sekretarz abp. Kominka dostarczył tekst w Rzymie polskiemu korespondentowi Ignacemu Krasickiemu, ten jednak, jak domniemuje Piotr Madajczyk, przekazał *Orędzie* jako pochodzące ze źródeł agenturalnych⁴.

Początkowo władze partyjno-rządowe w sprawie *Orędzia* wykazywały się pewną ambiwalencją. Niewątpliwie z oficjalnym stanowiskiem czekali na odpowiedź biskupów niemieckich. „Jednak – jak zauważa Piotr Madajczyk – powściągliwość reakcji wskazywała na niezbyt życzliwe nastawienie”. Sam Gomułka inicjatywę ocenił jako przedwczesną⁵. Zwiastunem nadchodzących wydarzeń był incydent, do którego doszło 3 grudnia w Urzędzie do spraw Wyznań. Zjawił się tam bp Bronisław Dąbrowski z prośbą o umożliwienie wyjazdu do Rzymu bp. Wilhelmowi Plucie. W odpowiedzi od Aleksandra Skarzyńskiego, dyrektora UdsW, usłyszał żądanie dostarczenia tekstu *Orędzia*. Skarzyński był zaskoczony inicjatywą episkopatu oraz zaniepokojony komentarzami prasowymi na Zachodzie⁶. Prawa wyjazdu za granicę bp Pluta nie otrzymał.

Dwa dni później, 5 grudnia, opublikowano odpowiedź episkopatu niemieckiego, która (konsultowana z rządem RFN) odbiegała od wcześniejszych ustaleń. Mimo formalnych podziękowań i prośby o przebaczenie zabrakło w niej, na czym szczególnie polskiemu biskupom zależało, wyraźnego opowiedzenia się za nienaruszalnością polskiej granicy zachodniej. Co więcej, wypowiedziano niejednoznacznie brzmiące słowa: „wszelkie nieszczęśliwe skutki wojny przewyciężone zostaną w rozwiązaniu wszechstronnie zadowalającym i sprawiedliwym”⁷. 7 grudnia w Rzymie ogłoszono komunikat episkopatu polskiego, który stanowił odpowiedź na list biskupów niemieckich. Dano w nim dyskretnie, acz czytelnie wyraz rozczarowania odpowiedzią strony niemieckiej⁸.

Już tego samego dnia rozesłano negatywną ocenę *Orędzia* dokonaną przez Wydział Administracyjny KC PZPR. Uznano, iż inicjatywę podjęto pod naciskiem niemieckim i kół proniemieckich w Watykanie. W tym momencie zapadła także decyzja o wyzyskaniu *Orędzia* propagandowo. Plan ataku opierał się zasadniczo na czterech punktach: potępić postawę Kościoła jako antynarodową i antysocjalistyczną, napiętnować kierownictwo Kościoła jako antynarodowe, wykazać fałszowanie przez Kościół dziejów narodu, poróżnić duchowieństwo⁹.

³ *Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1966, s. 7-19; *Kościół w PRL. Dokumenty, lata 1960-1974*, t. II, opr. P. Raina, Poznań 1995, s. 356-362.

⁴ Władze jednak mogły spodziewać się inicjatywy polskiego Kościoła. Do druku nie został dopuszczony w „Tygodniku Powszechnym” artykuł abp. B. Kominka pt. *Propozycje dialogu z Niemcami*. Zob. „Sygnały Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk”, Warszawa 19 XI 1965 r.; P. M a d a j c z y k, *Na drodze do pojednania*, Warszawa 1994, s. 207.

⁵ P. M a d a j c z y k, *Na drodze...*, s. 110-115.

⁶ A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 183.

⁷ M. W o l a n s k i, *Polskie partie i organizacje polityczne w kraju wobec problemu niemieckiego w latach 1949-1969*, Wrocław 1986, s. 259; *Orędzie biskupów...*

⁸ *Orędzie biskupów...*, s. 25-26.

⁹ J. K i w e r s k a, *W atmosferze wrogości (1945-1970)*, [w:] *Polacy wobec Niemców...*, s. 82-83; P. M a d a j c z y k, *Na drodze...*, s. 115-121.

Zmasowany atak na Kościół zainicjowano 10 grudnia. Tego dnia na łamach ogólnopolskiej prasy opublikowano napastliwe w tonie artykuły oskarżające biskupów o zdradę stanu. 13 grudnia 1965 r. „Gazeta Zielonogórska” zamieściła przedruk z „Trybuny Ludu” obszernego tekstu zatytułowanego *W sprawie „Orędzia” biskupów*. Dokument uznano w nim za akt polityczny, a episkopatowi odmówiono prawa do wystąpienia na arenie międzynarodowej. Twierdzono, iż *Orędziem* Kościół wycofał się z zajmowanego wcześniej stanowiska, któremu dano wyraz w czasie wrześnieowych obchodów 20-lecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych we Wrocławiu¹⁰.

W Wydziale Propagandy i Agitacji 14 grudnia odbyło się zebranie lektorów. Zalecano wówczas konieczność wykazania, że: „Episkopatowi chodziło o odwrócenie naszych sojuszków, odwrócenie całego kierunku naszej polityki, odwrócenie jej w sposób głęboko niekorzystny dla żywotnych interesów Polski”¹¹. Dzień później rozpoczęły się odczyty w całym kraju.

W Wojewódzkim Ośrodku Propagandy Partyjnej w Zielonej Górze przeprowadzono szeroką kampanię „wyjaśniającą” polityczną i moralną wymowę *Orędzia*. Skupiono się głównie na motywach sporządzenia dokumentu w aspekcie stosunków między państwem i Kościołem. Do tego celu odpowiednio przygotowywano czołowy aktyw propagandowy komitetów wojewódzkiego i powiatowych. Akcję zainicjowała prelekcja Zdzisława Grudnia¹² z Biura Prasy KC; uczestniczyli w niej wybrani lektorzy KW sekcji międzynarodowej i światopoglądowej, po dwóch lektorów KP, pracownicy nadzoru pedagogicznego kuratoriów i inspektoratów szkolnych. Dla uczestników przygotowano odpowiednie materiały propagandowe: „Trybunę Ludu”, „Życie Warszawy”, „Forum” oraz opracowania Wydziału Propagandy i Agitacji KC. W drugim etapie kampanii przeprowadzono 37 odczytów dla czołowych działaczy komitetów powiatowych, środowisk nauczycielskich, służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości oraz kadry oficerskiej i żołnierzy (Czerwieńsk, Babimost, Krosno Odrzańskie, Głogów). Następnie powiatowe ośrodki propagandy partyjnej przeprowadzały seminaria, w których uczestniczyli wykładowcy i lektorzy komitetów powiatowych oraz lektorzy TSS, SAiW i TWP, które także wzięły udział w akcji propagandowej. Lektorzy komitetów powiatowych i miejskich do połowy stycznia 1966 r. wygłosili łącznie 250 odczytów w różnych środowiskach społecznych, głównie w zakładach pracy, szkołach, instytucjach (rady narodowe, milicja, służba zdrowia), na odbywających się w tym okresie konferencjach rejonowych nauczycieli, w środowisku wiejskim – w klubach książki i prasy i w świetlicach oraz na otwartych zebraniach POP¹³.

¹⁰ „Gazeta Zielonogórska” 1965, nr 295.

¹¹ Cyt. za: W. M i z i n i a k, *Polityka informacyjna*, [w:] *Polacy wobec Niemców...*, s. 147-148.

¹² Zdzisław Grudzień w latach sześćdziesiątych sekretarz KW PZPR w Katowicach, od 1964 r. członek KC PZPR, od 1965 r. poseł na sejm, później, od 1970 r. I sekretarz KW PZPR w Katowicach i od 1971 r. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR.

¹³ Archiwum Państwowe Oddział w Wilkowie (dalej: APW), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze (dalej: KW PZPR), sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie społeczeństwa województwa zielonogórskiego w związku z „Orędziem” biskupów polskich, 13 I 1966 r.; *ibidem*, Informacja o reakcji społeczeństwa województwa zielonogórskiego na temat „Orędzia” biskupów polskich do biskupów niemieckich (b.d.).

Do akcji wyjaśniającej w szkołach włączeni zostali nauczyciele. W ramach lekcji wychowawczych, historii, NoP i języka polskiego „wyjaśnieniu” poddano „reakcyjne treści” zawarte w pierwszej części *Orędzia* przedstawiającej stosunki polsko-niemieckie na przestrzeni dziejów. W efekcie starsza młodzież szkolna domagała się bezkompromisowej rozprawy z autorami listu. Znalazło to wyraz między innymi w postawie studentów WSI, Studium Nauczycielskiego w Gorzowie, Technikum Budowlanego w Zielonej Górze i wielu innych¹⁴. W swej rezolucji opublikowanej na łamach „Gazety Zielonogórskiej” uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych w Zielonej Górze podkreślali:

Urodziliśmy się na tych ziemiach, zdobywamy tutaj wykształcenie i tutaj będziemy pracować dla naszej Ojczyzny. [...] Kilkusetletnia okupacja germańska nie jest w stanie zmienić faktu, że ziemie te są rdzennie polskie i takimi pozostaną po wsze czasy. [...] Polskości tych ziem bronić będziemy my – młodzież polska. W obliczu takiej postawy tracą swą moc nieodpowiedzialne słowa biskupów polskich. Uważamy, że postawa biskupów polskich wobec Ziemi Odzyskanych i Granicy Pokoju jest nie godna prawdziwego Polaka i w związku z tym z całą stanowczością odgradzamy się od stanowiska episkopatu polskiego¹⁵.

Studenci Studium Nauczycielskiego w Gorzowie domagali się niewpuszczenia do miasta powracającego z Rzymu biskupa Stroby. Wystąpili ponadto z propozycją czynnego potępienia *Orędzia* w publicznej demonstracji przed pałacem biskupów¹⁶. Jak wynika z zachowanych źródeł wystąpieniu miały zapobiec lokalne władze. W rozmowie z bp. Plutą przewodniczący Lembas powiedział w tej sprawie: „Nie wiem, czy księdzu biskupowi wiadomo, ale raz musieliśmy poważnie interweniować, kiedy wrócił biskup Stroba z Rzymu, kiedy w Gorzowie część młodzieży, część społeczeństwa chciała dać wyraz swemu niezadowoleniu zaprotestować, wychodząc na ulicę”¹⁷.

W całym kraju trwała także akcja organizowania masówek i podejmowania na nich rezolucji potępiających *Orędzie*. Od 17 grudnia przez kilkanaście następných dni na łamach „Gazety Zielonogórskiej” donoszono o nadsyłaniu do redakcji protestów i rezolucji różnych kół społecznych województwa zielonogórskiego. Zakłady pracy, instytucje, szkoły, związki i stowarzyszenia protestowały przeciwko tezom *Orędzia*. Łącznie na łamach „Gazety Zielonogórskiej” od 17 grudnia doliczyć się można informacji o ponad siedemdziesięciu rezolucjach potępiających wystąpienie biskupów¹⁸. Pytano w nich przede wszystkim:

W czym imieniu wystąpili biskupi z prośbą o przebaczenie rzekomych krzywd wyrządzonych Niemcom przez Polskę? Czy biskupom polskim nie jest znana historia krzywd wyrządzonych Polakom przez hitlerowskie Niemcy? Czy zapomniano o licznych obozach, gdzie zginęło kilka tysięcy księży polskich z biskupem Kozalem na czele? Kto upoważnił biskupów polskich do przeprosin biskupów zachodniemieckich? W imię czego biskupi polscy ponizają się wobec tych, którzy błogosławili armii hitlerowskiej?¹⁹.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ „Gazeta Zielonogórska” 1965, nr 300.

¹⁶ APW, KW PZPR, sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.

¹⁷ Archiwum Państwowe Oddział w Gorzowie (dalej: APG), Urząd Wojewódzki w Gorzowie (dalej: UWG), sygn. 1108, s. 122, Stenogram rozmowy przewodniczącego WRN tow. Lembasa z ks. bp. ordynariuszem Plutą, 24 X 1966 r.

¹⁸ „Gazeta Zielonogórska” 1965, nr 299-304, 306.

¹⁹ „Gazeta Gorzowska” 1965, nr 299.

Z oburzeniem piętnowano postawę polskich biskupów. Domagano się pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za antypolskie stanowisko w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Nazwanie Ziemi Zachodnich „terenami poczdamskimi” uznawano za wyraz zdrady interesów narodowych, kwestionowanie historycznego prawa Polski do tego obszaru. Zdaniem wielu osób rząd nie powinien wpuścić do kraju biskupów powracających z Rzymu. Domagano się odebrania im polskiego obywatelstwa, zwłaszcza kardynałowi Wyszyńskiemu i biskupowi Strobie²⁰.

Ostatnie informacje dotyczące powziętych rezolucji ukazały się w „Gazecie Zielonogórskiej” 27 grudnia 1965 r.²¹, ale masówki i zebrania w sprawie *Orędzia* odbywały się w dalszym ciągu. Ogółem według szacunków władz na terenie województwa zielonogórskiego do połowy stycznia 1966 r. odbyło się ich ponad 570²².

Jeszcze w niedzielę 19 grudnia z ambon kościelnych odczytano oficjalny komunikat episkopatu w sprawie *Orędzia*. Stwierdzono w nim, iż akcja polskich biskupów miała charakter religijno-kościelny i jej jedynym celem było „zaproszenie do modlitwy w duchu chrześcijańskiego pokoju” z okazji zbliżającego się Tysiąclecia Chrztu Polski. Biskupi zarzucali prasie, iż *Orędzie* zostało przedstawione „niezgodnie z obiektywnym stanem rzeczy” jako dokument polityczny. Że wreszcie „wbrew sugerowanym niekiedy opiniom list episkopatu Polski stoi na stanowisku nienaruszalności granic zachodnich Polski, czemu episkopat dawał już wielokrotnie wyraz w tylu deklaracjach i oświadczeniach”. Odpowiedzią na list był napastliwy w tonie artykuł pt. *Odpowiedzi nie udzielono* opublikowany na łamach „Trybuny Ludu” 22 XII 1965 r. Dzień później jego przedruk ukazał się w „Gazecie Zielonogórskiej”²³. Uznano w nim list episkopatu za próbę usprawiedliwienia się.

Kościół w atmosferze nagonki nie mógł czuć się pewnie. Sam bp Wilhelm Pluta – choć oficjalnie poparł *Orędzie* – w prywatnych rozmowach wyrażał zadowolenie, iż nie był w Rzymie i ominęły go ataki społeczeństwa²⁴. Księża obawiali się ewentualnych konsekwencji. Informatorzy donosili, iż sprawa ta była poruszana w rozmowach księży zatrudnionych w kurii. Obawy miał także bp Pluta²⁵. Duchowieństwo szczebla parafialnego było początkowo powściągliwe, tłumacząc się niezajomością całego tekstu oraz brakiem wyjaśnień ze strony episkopatu, po opublikowaniu jednak listu biskupów w sprawie *Orędzia* odnotowano (19 grudnia) zaktywizowanie duchowieństwa. Były to głównie głosy protagonistów. Niektórzy księża angażowali się w wyjaśnianie idei *Orędzia*, wykorzystując do tego lekcje religii. Podważali wiarygodność informacji prasowych, niekiedy wręcz zabraniając dzieciom czytania i słuchania wiadomości na ten temat. Duchowni uważali również, iż celem prowadzonej kampanii było skłócenie wiernych z duchowieństwem i podważenie autorytetu Kościoła. Jeden z kapłanów zwracał uwagę, iż polskie media

²⁰ APW, KW PZPR, sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.; *ibidem*, Informacja o reakcji... (b.d.).

²¹ „Gazeta Zielonogórska” 1965, nr 306.

²² APW, KW PZPR, sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.

²³ „Gazeta Zielonogórska” 1965, nr 304.

²⁴ P. M a d a j c z y k, *Na drodze...*, s. 145-147.

²⁵ Niestety w dokumencie, z którego pochodzą te informacje, brak dwóch stron poświęconych najprawdopodobniej stosunkowi biskupa Pluty oraz innych duchownych diecezji do *Orędzia*. APW, KW PZPR, sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.

wyeksponowały te elementy listu biskupów, które budziły pewne wątpliwości, tak samo, jego zdaniem, jak eksponowano z obchodów XX-lecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich we Wrocławiu te elementy, które miały korzystny wydźwięk dla polityki rządu. Solidarność z listem biskupów wyrażali niektórzy księża o wrogim nastawieniu do władz. Ks. Kowalski, proboszcz parafii Zbawiciela w Zielonej Górze, po odczytaniu komunikatu episkopatu nawoływał: „nie wypierajcie się swoich biskupów, na których oszczerstwa wokół rzucają. Jak śmiecie, będąc katolikami, podpisywać bezbożne rezolucje, nie poddawajcie się oszczerczej panice, trwajcie wiernie przy swoich biskupach i Kościele”. Księża z dekanatu szprotawskiego wysuwali przypuszczenie, iż cała nagonka na polskich biskupów wywołana została na polecenie ministra spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyki²⁶.

Obrona *Orędzia* spowodowała wzrost wrogich wystąpień księży. W roku 1965 było ich osiemnaście, a już w następnym 31. Księża wypowiadających się wrogo Wydział do spraw Wyznań PWRN wzywał na rozmowy²⁷.

Większość jednak duchowieństwa niższego szczebla, zdaniem władz, odniosła się do *Orędzia* negatywnie. Byli to głównie duchowni zaangażowani w „Caritas”, lecz także ci, których do tej pory władze postrzegały jako umiarkowanych i biernych. Księża ci obawiali się represji, które mogły ich dotknąć najboleśniej i przypuszczali, że list stanie się przyczyną izolacji biskupów od duchowieństwa niższego szczebla oraz społeczeństwa. Już 12 grudnia w swoim kazaniu proboszcz parafii Zabór w powiecie zielonogórskim potępił orędzie, oceniając działanie biskupów jako mieszanie się do nie swoich spraw. Dziekan ze Wschowy uznał, iż za ten „skandal” kardynał Wyszyński i autorzy *Orędzia* „powinni iść w odstawkę”. Proboszcz parafii Tuplice w pow. lubuskim swoją postawę uzasadniał patriotyzmem, mówiąc: „nie po to brałem udział w powstaniu śląskim, aby z nimi biskupi postępowali w ten sposób”²⁸.

Zrazu po nagłośnieniu sprawy *Orędzia* przystąpiono do szczegółowego rozpoznawania stanowiska duchowieństwa²⁹. Przewodniczący PPRN przeprowadzili łącznie 174 rozmowy sondażowe na ten temat. Dziewięćdziesięciu pytanym wyraziło swój krytyczny stosunek do autorów i treści orędzia (cał 51,7%), 55 nie określiło bliżej swych poglądów w tej sprawie (31,6%), 29 księży broniło i popierało biskupów (16,7%)³⁰. Szczegółowe dane przedstawia poniższa tabela.

Jak wynika z przedstawionych danych, bronić *Orędzia* przed obliczem władz odważyli się nieliczni. Byli to głównie duchowni znani ze swej wrogiej postawy. Pozostałych,

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, sygn. 36/XV/26, O niektórych przedsięwzięciach kleru i naszych formach przeciwdziałania; *ibidem*, Informacja o działalności kleru, 28 II 1966 r.

²⁸ *Ibidem*, sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.; Archiwum Akt Nowych, Urząd do spraw Wyznań, sygn. 78/35, Informacja o reakcji społeczeństwa i duchowieństwa na orędzie episkopatu do biskupów niemieckich, 15 I 1966 r.

²⁹ Rozmowy przeprowadzano w dwóch fazach. Pierwszą rozpoczęto jeszcze pod koniec grudnia i wówczas więcej księży wypowiadało się negatywnie (w kraju 58%). Drugą fazę rozpoczęto w połowie stycznia. Odnotowano wtedy niewielki spadek liczby przeciwników (51%) i nieznaczny wzrost liczby zwolenników (22% z 18%). Zob. A. D u d e k, *op. cit.*, s. 189-191.

³⁰ APW, KW PZPR, sygn. 35/XV/26, Ocena przeprowadzonych przez przewodniczących PPRN rozmów z księżmi w latach 1964 i 1965 i I półroczu 1966 r. na terenie województwa zielonogórskiego.

Księża	Liczba rozmów	Stosunek księży do <i>Orędzia</i> biskupów polskich		
		krytyczny	obojętny	pozytywny
Dziekani	16	7	6	3
Proboszczowie	125	70	37	18
Wikarzy	33	13	12	8
Ogółem	174	90	55	29

Źródło: APW, KW PZPR, sygn. 36/XV/26.

nawet jeśli popierali *Orędzie*, przed wyrażeniem rzeczywistych poglądów skutecznie powstrzymywała wizja ewentualnych represji, będących konsekwencją złożenia deklaracji niezgodnej z oczekiwaniami władz. Władze uznały, że *Orędzie* wywołało „uzewnętrzzenie elementów patriotycznych przez księży nie tylko postępowych i biernych, ale nawet wrogo nastawionych, gdyż nawet w komentarzach o charakterze negatywnym nie stwierdzono żadnych akcentów antynarodowych”³¹. Księża, którzy w rozmowach negatywnie oceniali dokument, mogli liczyć na przychyłność władz przy rozpatrywaniu wszelkiego rodzaju wniosków³².

Na posiedzeniu Egzekutywy KW 19 stycznia 1966 r. w Zielonej Górze przedstawił pierwszą ocenę reakcji społecznej na *Orędzie*. Konstatowano wówczas: „Przytłaczająca większość społeczeństwa wyraziła swoje oburzenie, szczególnie w środowisku robotniczym”³³. Najbardziej radykalną wypowiedź zanotowano w ZTT „Eskord” w Hłowie Żagańskiej. Dwie wypowiadające się pracownice zakładu domagały się linczu kardynała Wyszyńskiego oraz biskupa Kominka. Żądano także: „Nasze władze powinny Wyszyńskiego przepędzić, gdzie pieprz rośnie, a właściwie za takie stanowisko należy postawić go przed sądem”³⁴. Również w środowisku wiejskim *Orędzie* spotkało się z niezrozumieniem. Potępiały je osoby deklarujące się jako wierzące. Co ciekawe jednak, dostrzegały one potrzebę pojednania. W środowiskach inteligenckich, zwłaszcza zaś wśród historyków, nie tylko protestowano przeciwko politycznym aspektom zawartym w drugiej części *orędzia*, ale wskazywano także na „błędne i pozbawione uzasadnienia tezy o zroście Kościoła z państwem, o wyłącznej zasłudze Kościoła w ukształtowaniu się organizmu państwowego Polski oraz jego nauki i kultury”. Środowisko dziennikarskie domagało się akcji represyjnej wobec duchowieństwa³⁵.

Spółeczeństwo Ziemi Lubuskiej nie było jednomyślne. Już w pierwszych tygodniach stycznia 1966 roku władze odnotowały także wypowiedzi broniące *Orędzia*, bądź nie dające wiary oficjalnym informacjom. Zwracano uwagę, iż dyskutanci często posługiwali się argumentami Kościoła: „zwrot »przebaczamy i prosimy o przebaczenie« nie ma absolutnie znaczenia politycznego, jest to zwrot o znaczeniu grzecznościowym; list ma wyłącz-

³¹ *Ibidem*, sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.

³² A. D u d e k, *op. cit.*, 189.

³³ APW, KW PZPR, sygn. 36/IV/104, Protokół nr 3 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze, 19 I 1966 r.

³⁴ *Ibidem*, sygn. 36/VI/116, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.; *ibidem*, Informacja o reakcji... (b.d.).

³⁵ *Ibidem*, Informacja o postawie..., 13 I 1966 r.

nie charakter dialogu ewangelicznego wewnątrzkościelnego”. Pozytywy w *Orędziu* podkreślał jeden z nauczycieli w Świebodzinie, zwracając uwagę, iż tylko nieliczne sformułowania w nim zawarte nie licują z godnością Polaka, z polską polityką zagraniczną. Uznał on, iż „Polska wyszła z wojny nie jako państwo zwycięskie, ale jako pokonane, gdyż poniosła ofiary w ludziach i gospodarce narodowej, a co najważniejsze poniosła również straty terytorialne”. W trakcie spotkania z aplikantami w Sądzie Wojewódzkim zastanawiano się nad faktem, czy list biskupów rzeczywiście przynosi taką szkodliwość społeczną, o jakiej się mówi, i czy cała sprawa nie jest nadmiernie rozdmuchana przez media³⁶.

Na omawianym posiedzeniu Egzekutywy KW oceniano, iż „akcja wyjaśniająca wśród społeczeństwa była prowadzona spokojnie, bez obrażania uczuć religijnych i to dało dobre rezultaty”; podkreślano także, iż praca polityczno-wyjaśniająca w związku z „*Orędzim*” prowadzona będzie dalej. Zwracano jednocześnie uwagę, iż „nie może ona nosić cech walki z Kościołem”³⁷. Obawiano się, iż mogłoby to prowadzić do wewnętrznej konsolidacji duchowieństwa.

Kilka dni wcześniej w trybie pilnym nieoczekiwanie zwołano na 14 stycznia posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu FJN, na którym to posiedzeniu Jerzy Turowicz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” stanął w obronie *Orędzia*. Jego wystąpienie sprowokowało Gomułkę. Choć wystąpienie I sekretarza dalekie było od grzeczności, ciężar kampanii został skierowany na nowe tory. Nie było już mowy o zdradzie narodowej, o zagrożeniu Ziemi Zachodnich, ale o prowadzeniu przez episkopat polityki wymierzonej we władzę ludową. Gomułka nie odmawiał biskupom prawa głosu w kwestiach politycznych, pod warunkiem jednak, by głos ten współbrzmiał z głosem państwa. Poza tym jego przemówienie wskazywało nową płaszczyznę konfliktu. Były nią obchody Milenium³⁸. W pewnych kręgach województwa sądzono wówczas, iż polemika nad *Orędzim* została tym przemówieniem zamknięta³⁹, tak się jednak nie stało.

W niedzielę 30 stycznia 1966 r. w kościołach województwa księża odczytali list episkopatu polskiego z okazji 1000-lecia Chrztu Polski. Poruszano w nim także sprawy związane z *Orędzim*. Władze województwa oceniały, iż wierni fakt ten odebrali jako kolejną próbę usprawiedliwienia się i naprawy nadszarpniętej reputacji Kościoła⁴⁰.

3 lutego wrócił do kraju bp Jerzy Stroba. Tego dnia na jego cześć w siedzibie kurii biskupiej w Gorzowie zorganizowano uroczyste powitanie. W trakcie imprezy bp Stroba – nawiązując do sprawy *Orędzia* powiedział: „list ten był dyktowany duchem soboru, duchem miłości i przebaczenia. Wszędzie, prawie na całym świecie znalazł ów list uznanie i pochwałę, tylko u nas nie wszyscy zrozumieli go. Widocznie nie dorośli jeszcze do tego”.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*, sygn. 36/IV/104, Protokół nr 3..., 19 I 1966 r.; taką ocenę sytuacji zawierała także opracowana na początku lutego w UdsW analiza. Zob. A. D u d e k, *op. cit.*, s. 189.

³⁸ J. Ż a k o w s k i, *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*, Kraków 1999, s. 53-55; S. M a r k i e w i c z, *Państwo i Kościół w Polsce*, Warszawa 1984, s. 69-97.

³⁹ APW, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Informacja o działalności kleru, 16 IV 1966 r.

⁴⁰ Władze dysponowały informacjami dotyczącymi 117 kościołów w województwie (na ogólną liczbę 165); list odczytano w całości w 32 kościołach. W 76 czytano niektóre jego urywki; w 9 kościołach listu nie przeczytano w ogóle. APW, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Informacja o działalności kleru, 28 II 1966 r.

Ponadto ksiądz biskup nadmieniał, że słyszał nie tylko w Rzymie, iż poważnie bierze się pod uwagę zaproponowanie w bieżącym roku polskiego episkopatu do pokojowej nagrody Nobla, sam jednak uznał to jedynie za plotkę⁴¹. Trzy tygodnie później (23 lutego) w gorzowskiej katedrze bp Stroba wystąpił po raz pierwszy publicznie po powrocie do kraju. W wygłoszonym kazaniu nawiązał do prac soboru. Zwrócił uwagę, iż list utrzymany w duchu pojednania i wzajemnego przebaczenia był owocem tegoż soboru⁴².

Kilka dni wcześniej, 31 stycznia, rozpoczęły się w Gorzowie dni skupienia dla księży dziekanów diecezji gorzowskiej (trwały do 2 lutego). W ich trakcie z inspiracji ks. dziekana Malicha ze Stargardu Szczecińskiego wszyscy (37 księży) podpisali petycję skierowaną do premiera J. Cyrankiewicza. Domagano się w niej przyznania Kościołowi rzymskokatolickiemu na Ziemiach Zachodnich prawa własności do użytkowania kościołów, kaplic, plebanii i klasztorów. Ponadto, co interesuje nas szczególnie, ks. Malich przedstawił zebranym list, w którym wszyscy księża dziekani solidaryzowali się z treścią *Orędzia*, zapewniając księdza kardynała o lojalności. Taką deklarację złożyli także księża z województwa zielonogórskiego podlegający diecezji wrocławskiej. 12 lutego we Wrocławiu odbyła się podobna konferencja dziekanów. Wzięło w niej udział sześciu dziekanów z Ziemi Lubuskiej. Na konferencji ustalono, że 17 i 18 lutego we wszystkich dekanatach odbędą się narady miejscowego duchowieństwa. Jako pierwsi zorganizowali je znani władzom z gorliwości wobec zaleceń biskupów dziekani z Głogowa i Kożuchowa. Pod listami popierającymi *Orędzie* podpisali się wszyscy księża obecni na naradzie w Głogowie, a w Kożuchowie na obecnych 23 księży podpisy złożyło dwudziestu duchownych. W Żarach konferencję dekanalną zorganizowano 21 lutego. Odczytano na niej *Orędzie* przysłane z kurii oraz kazanie abpa Kominka wygłoszone we Wrocławiu 6 lutego. Arcybiskup Kominek wyjaśniał w nim religijny charakter wystąpienia oraz podkreślał, iż „nie powstało ono wbrew naszym słowom z Olsztyna, Szczecina, Opola i Wrocławia – jak to pisano – ale właśnie ze względu na te słowa. Bo wypowiedzi biskupów o nieodwracalnej rzeczywistości polskiej na Ziemiach Zachodnich zostały zaaprobowane przez naród”⁴³. Potem ks. dziekan Głowacki, proboszcz parafii Jasień w pow. lubskim, złożył podziękowania księżom z dekanatu za liczne listy i depeche z wyrazami solidarności kierowane na ręce kardynała Wyszyńskiego, jednak z informacji, jakimi dysponowały władze województwa, wynika, iż ani jeden ksiądz z tego dekanatu nie wysłał żadnego listu solidarnościowego⁴⁴.

W Zielonej Górze 8 lutego doszło do spotkania przewodniczącego PWRN z biskupem Wilhelmem Hutą. W trakcie rozmowy przewodniczący Jan Lembas podkreślał polityczność dokumentu oraz szkody jakie wyrządził on interesom państwa. W swoich odpowiedziach biskup, zwracając uwagę na nienaruszalność granic i niekwestionowane prawo Polski do ziem na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej, jednocześnie konsekwentnie

⁴¹ Plotka ta mogła stanowić reminiscencję artykułu dotyczącego wcześniejszego memoriału niemieckiego Kościoła Ewangelickiego. Włoski dziennikarz Carlo Trotter na łamach „Il Messaggero”, chwaliąc inicjatywę niemieckiego Kościoła, podkreślał, iż jest on aktem odwagi rzuconym oficjalnej polityce rewizjonizmu i zasługuje na „małą pokojową” Nagrodę Nobla.

⁴² APW, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Informacja o działalności kleru, 28 II 1966 r.

⁴³ *Ibidem*, maszynopis przemówienia wygłoszonego w Archikatedrze Wrocławskiej 6 II 1966 r. przez abpa B. Kominka pt. *Orędzie episkopatu Polski do biskupów niemieckich*.

⁴⁴ *Ibidem*, Informacja o działalności kleru, 28 II 1966 r.

bronili idei *Orędzia*. Zwracał wówczas uwagę między innymi na fakt, iż „Uznanie całkowite tych ziem przez stronę niemiecką (NRF) jest niemożliwe dopóki społeczeństwo [niemieckie – S.J.] nie przestanie inaczej myśleć”. Dalej biskup podkreślił również, iż obok opinii kół rewizjonistycznych pojawiają się także „głosy i to dość poważnych ludzi, którzy mówią, nareszcie te sprawy załatwimy. [...] Takich głosów, jak słyhać z tych relacji, które do nas dochodzą różnymi drogami, bo nie wszystko przechodzi przez cenzurę, to jest do zanotowania dość sporo i to ludzi, którzy by się dawniej nigdy nie odezwali [w tej sprawie – S.J.]”⁴⁵.

15 lutego na plenum WK FJN w Zielonej Górze potępiono *Orędzie*. Między innymi w imieniu własnym, ale także w imieniu lubuskiej lewicy katolickiej wystąpił kierownik Wojewódzkiego Oddziału PAX w Zielonej Górze. Prócz powtarzanych wszędzie zarzutów, uznał on, iż w obliczu przygotowań do obchodów 20-lecia działalności stowarzyszenie staje w „przeogromnie głupiej sytuacji, podczas gdy istnieje taka niedorzeczna rozróżba polityczna”. Jego zdaniem spór pomiędzy rządem a Kościołem był zupełnie niepotrzebny, powinno się bowiem „dążyć do ładu społecznego, ideologicznego i kulturalnego, a nie do polemiki i zadrażnień”⁴⁶.

Wyjaśnieniu idei *Orędzia* poświęcony został także list pasterski episkopatu do duchowieństwa i wiernych z 10 lutego, który nakazano odczytać w niedzielę 6 marca⁴⁷. Również 10 lutego bp Choromański skierował na ręce premiera Cyrankiewicza pismo, w którym obok wyrazów oburzenia w związku z cofnięciem prymasowi paszportu, zabrał głos w sprawie *Orędzia*, starając się wyjaśnić znaczenie użytych w nim sformułowań. Na odpowiedź premiera trzeba było czekać do 5 marca. Dwa dni później oba listy opublikowano na łamach „Gazety Zielonogórskiej”⁴⁸. Wywołały one nową falę komentarzy i uwag w różnych środowiskach i grupach społecznych województwa. W przeciwieństwie do okresu z przełomu grudnia i stycznia nie miało to już charakteru masowego i dało się już zaobserwować we wszystkich grupach społecznych pewne zniecierpliwienie przeciągającą się dyskusją między rządem a episkopatem. Podkreślił to jeden z nauczycieli w Zielonej Górze, który uważał, iż społeczeństwo już zobojętniało. Ponownie jednak pojawiały się dezyderaty użycia, jako jedynego środka rozwiązania problemu surowych represji wobec biskupów⁴⁹.

⁴⁵ APG, UWG, sygn. 1108, s. 84-85, 92, Stenogram z przeprowadzonej rozmowy przez przewodniczącego Prezydium WRN w Zielonej Górze tow. Jana Lembasa z ordynariuszem diecezji gorzowskiej biskupem Wilhelmem Plutą, Zielona Góra 8 II 1966.

⁴⁶ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Biuro Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu (dalej: BWK FJN), sygn. 43, Referat wygłoszony na plenum WK FJN 15 II 1966 r.; „Gazeta Zielonogórska” 1966, nr 39.

⁴⁷ APW, KW PZPR, sygn. 36/XV/36, List pasterski, 10 II 1966 r. Władze ograniczały zakres kościelnej kampanii wyjaśniającej. Nie dopuszczono m.in. do druku w „Tygodniku Powszechnym” *Komunikatu Sekretariatu Episkopatu* w sprawie wymiany korespondencji pomiędzy polskimi i niemieckimi biskupami. APZG, Delegatura Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk w Zielonej Górze, sygn. 47, Przegląd ingerencji nr 1/66, 18 II 1966 r.

⁴⁸ „Gazeta Zielonogórska” 1966, nr 55. Oburzenie podsycano publikowaniem kolejnych listów bpa Chormańskiego do władz, i odpowiedzi na nie, np. w przypadku odpowiedzi biskupa na zarzuty brania pieniędzy od niemieckiego episkopatu. Korespondencje tę opublikowano 28 III 1966 r. w „Gazecie Zielonogórskiej” (nr 73).

⁴⁹ APW, KW PZPR, sygn. 36/XV/26, Informacja o działalności kleru, 16 IV 1966 r.

Szczególnością wykazali się pracownicy umysłowi i przedstawiciele miejscowej inteligencji. Ich wypowiedzi przeważnie popierały stanowisko władz państwowych. W Zakładach Ceramiki Budowlanej w Lubsku pracownicy administracji ocenili pismo premiera jako ostatnie ostrzeżenie pod adresem episkopatu, po którym jeżeli „hierarchia Kościoła rzymskokatolickiego nie przestanie rozrabiać, nastąpią ostrzejsze represje”. Żywa dyskusja na temat powyższych listów miała również miejsce wśród pracowników z wyższym wykształceniem w Nowej Soli. Zdaniem dyskutantów episkopat zonglował niegodnymi uwagi argumentami. Identyczne odczucia na temat tej korespondencji odebrano ze środowiska inteligencji w Zielonej Górze. Wymianę korespondencji komentowano również w środowiskach robotniczym i wiejskim województwa. Pracownicy gorzowskich Zakładów Mechanicznych i „Stilonu” odpowiedź Cyrankiewicza oceniali pozytywnie, „podkreślając jej jasność i zdecydowanie rządu w tych sprawach”. W Głogowie robotnicy w rozmowach między sobą uznawali, że „władze państwowe powinny zastosować ostrzejsze sankcje w stosunku do biskupów mieszających się do polityki zagranicznej państwa i utrzymujących poza jego plecami kontakty z zachodnioniemieckimi rewizjonistami”. Wiesz także solidaryzowała się ze stanowiskiem rządu wyrażonym w liście Cyrankiewicza⁵⁰.

Duchowieństwo województwa przyjęło wymianę korespondencji wyczekująco. Co raz powszechniejsze stawało się przekonanie o zaostrzających się stosunkach między państwem i Kościołem. Obawiano się także dalszych posunięć ze strony władz oraz spodziewano się, iż szanse na przyjazd papieża do Polski w tej sytuacji stają się nikłe. Jeden z księży dekanatu gorzowskiego, znany władzom ze swego niechętnego nastawienia do PRL, stwierdził, iż argumenty użyte przez bpa Choromańskiego były nieprzekonywające. Księża z dekanatu zielonogórskiego w rozmowach z osobami świeckimi przyznali, że tekst *Orędzia* opublikowany w polskiej prasie był prawdziwy. Dodali także, iż znaleźli się w kłopotliwej sytuacji, oskarżając, na polecenie episkopatu, prasę o sfałszowanie jego treści. Grupa młodych księży z dekanatu lubuskiego uznała, że „biskupi z niepotrzebnie użytych zwrotów w *Orędziu* tłumaczą się przed społeczeństwem”. Ich zdaniem zaangażowanie kard. Wyszyńskiego w obronę listu biskupów brała się „z jego zaciętości i konserwatywności myślowego”⁵¹.

Nie wszyscy jednak księży podzielali te opinie. Dziekan Kostrzyzna ks. Skałba w trakcie rozmowy na temat wymiany listów stwierdził, iż jedynym słusznym i prawdziwym dokumentem jest list bpa Choromańskiego. Odpowiedź Cyrankiewicza uznał za tendencyjną i wprowadzającą w błąd opinię publiczną. Proboszcz parafii Śmieszkowo w pow. wschowskim ks. Golijanek w konwersacji z księżmi wyraził opinię, iż „najlepszą odprawę rządowi polskiemu dało radio »Wolna Europa«”⁵².

Dla uzyskania pełniejszego obrazu stanowiska duchowieństwa w sprawie wymiany korespondencji przeprowadzono 26 rozmów sondażowych. W ich trakcie dziewiętnastu księży poparło stanowisko rządu, pięciu uchyliło się od wyraźnego określenia swej postawy, a dwóch zdecydowanie solidaryzowało się z hierarchią Kościoła. W większości księży o *Orędziu* mówili z pretensją i nieukrywanym żalem. Kilku z rozmówców uznało, iż

⁵⁰ *Ibidem.*

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² *Ibidem.*

należy zaniechać dalszej polemiki na ten temat. Niektórzy uznawali słabość argumentacji episkopatu zawartej w piśmie bpa Choromańskiego. Bardzo ostrożni byli duchowni szczebla szeregowego. Ci, z którymi rozmawiano, uznawali, iż nie powinni mieszać się do konfliktu, ponieważ „prędzej czy później stosunki między państwem a Kościołem ułożą się korzystnie dla obu stron”⁵³.

Wymiana korespondencji opublikowana w prasie podsycala niewątpliwie atmosferę. Bp Jerzy Stroba na rekolekcjach posoborowych zorganizowanych pod koniec marca, wyraźnie nawiązując do wydarzeń ostatnich miesięcy, mówił:

[...] wielu ludzi obecnie nie tylko współczuje Kościołowi w jego trudnej sytuacji, ale nawet czynnie go broni, chociaż nieraz nieporadnie z braku możliwości czy wykształcenia – to jednak szczerze i z bohaterstwem. Inni znów ludzie na wsi, nie lękając się przykrych następstw, używają swoich pomieszczeń na naukę religii. Wielu ludzi nie waha się na co dzień wyznawać swoją wiarę, chociaż ich to nieraz bardzo dużo kosztuje.

Bezpośrednio sprawę „*Oreędzia*” poruszył trzeciego dnia rekolekcji ks. bp Ignacy Jeż. Stał w obronie prymasa Wyszyńskiego i innych biskupów, których uznał za „szykanowanych przez prasę”. Nawiązał jednocześnie do artykułu *Portret kardynała*, który ukazał się na łamach ostatniego numeru „*Polityki*”. Uznał go za „ordynarną nagonkę”. Biskup Jeż ostro skrytykował media, zwracając uwagę na fakt, iż „rozpoczęta przez nie kampania w sprawie wystosowanego do biskupów niemieckich *Oreędzia* ma na celu nie tylko atakowanie i rzucanie oszczerstw na kardynała, biskupów, a między innymi i na biskupa gorzowskiego Strobę, ale głównym jej zadaniem jest atakowanie samego Kościoła i ludzi wierzących”⁵⁴.

Wraz z upływem czasu księża coraz śmiej wypowiadali się w sprawie *Oreędzia* i były to głównie głosy w obronie listu. W pierwszym dniu świąt wielkanocnych odczytano w kościołach dotyczące *Oreędzia* listy pasterskie ordynariuszy diecezji gorzowskiej i wrocławskiej. Odczytano je w 111 na 137 kościołów na terenie województwa (nie odczytano w ogóle w powiatach międzyrzeckim i krośnieńskim). W kilku przypadkach odczytujący je księża pokusili się o dodatkowy komentarz. W Borowie w pow. nowosolskim ks. Horbut podkreślał religijny charakter listu i udział prasy w wypaczeniu jego sensu. Mówił, iż biskupi mieli prawo do wystosowania *Oreędzia* oraz prawo do przebaczenia Niemcom. Proboszcz parafii w Kołczynie w pow. sulęcińskim ks. Kielczewski mówił o sankcjach, które na Kościół nałożono w konsekwencji *Oreędzia* (władze PRL odmówiły wizy wjazdowej papieżowi, szykany wobec prymasa Wyszyńskiego – niewydanie paszportu do Rzymu)⁵⁵. W obronie biskupów wystąpił również ks. Mikołaj Staszów, proboszcz z Lubrzy w pow. świebodzińskim; wezwano go na rozmowę ostrzegawczą, którą przeprowadził zastępca KP MO ds. bezpieczeństwa w Świebodziźnie⁵⁶.

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ *Ibidem*, Informacja o działalności kleru w okresie kościelnych uroczystości milenijnych, 28 IV 1966 r.; *ibidem*, Informacja o działalności kleru, 16 IV 1966 r.

⁵⁶ *Ibidem*, Informacja o działalności kleru..., 28 IV 1966 r.

W marcu wystosowano list KC PZPR do podstawowych organizacji partyjnych⁵⁷. Powtarzając znane już zarzuty wobec Kościoła, nie wnosił on nic nowego do sprawy *Orędzia*. Jak pisze Piotr Madajczyk, „oznaczal przesunięcie konfrontacji na płaszczyznę nieoficjalną, niepubliczną. Było to korzystniejsze dla PZPR, ponieważ w wyniku przesadnej kampanii opinia publiczna nabrała znowu życzliwości dla Kościoła”⁵⁸. Z listem zapoznano aktyw województwa 21 marca. Na szczuble wszystkich komitetów powiatowych PZPR odbyły się seminaryjne narady sekretarzy POP, OOP, lektorów i społecznych instruktorów. Już tego samego dnia odbyły się pierwsze zebrania organizacji partyjnych w terenie⁵⁹. Do 7 kwietnia odbyło się, według niepełnych danych, ponad 2 tys. zebrań. Wzięło w nich udział ponad 40 tys. uczestników, głównie członkowie PZPR, ale także aktywiści ZMS⁶⁰, którym na specjalnie zorganizowanej naradzie polecono zorganizowanie zebrań kół ZMS w powiatach. Na nich młodzież miała przedyskutować sprawy związane z „anty-państwową polityką Kościoła katolickiego w Polsce”⁶¹. Na wsi w zebraniach brali udział także członkowie ZSL i bezpartyjni; ogólną frekwencję oceniano średnio na 85%⁶².

W wypowiedziach członków partii dominowało powszechne oburzenie na poczynania episkopatu, w szczególności kardynała Wyszyńskiego. Uczestnicy zebrań, solidaryzując się z treścią listu, domagali się zintensyfikowania działań wobec Kościoła oraz zastosowania surowych sankcji wobec biskupów. Na zebraniach postulowano rozszerzenie akcji wyjaśniającej na bezpartyjnych, wykorzystania wszystkich „kanałów propagandy” (prasy, radia i TV) dla wyjaśnienia „stanowiska partii i rządu wobec poczynącej reakcyjnej części kleru oraz prowadzenia dyskusji i wyjaśnień w oparciu o argumenty historyczne”⁶³. Postulowano:

W pracy wyjaśniającej większą wagę należy przywiązać do uwzględniania aspektów patriotycznych, omówienia rodowodu części reakcyjnych biskupów oraz szkodliwości *orędzia* dla narodu polskiego. Każda organizacja partyjna winna opracować konkretny plan w związku z 1000-leciem państwa polskiego i systematycznie realizować podjęte zadania⁶⁴.

Uczestnicy zebrań charakteryzowali kardynała jako wojującego antykomunistę, wroga ustroju i zwolennika obcej narodowi koncepcji politycznej. Bardzo często podkre-

⁵⁷ Nad listem KC do POP w sprawie *Orędzia* pracowano już pod koniec grudnia 1965 r. Od tego czasu krążył on między KC a UdsW. Zob. *List Wydziału Administracyjnego KC PZPR do Dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań A. Skarżyńskiego w sprawie „Orędzia Biskupów Polskich”*, Warszawa 29 XII 1965 r., [w:] *Kościół w PRL...*, t. II, s. 366-367; Projekt II listu KC do wszystkich organizacji PZPR, Warszawa styczeń 1966, [w:] *ibidem*, s. 371-376.

⁵⁸ P. M a d a j c y k, *Na drodze...*, s. 153.

⁵⁹ APW KW PZPR, sygn. 36/VI/116, Pismo KW PZPR w Zielonej Górze do KC PZPR Wydz. Organizacyjny, Sektor Informacji Partyjnej w Warszawie, 23 III 1966 r.; *ibidem*, Ocena przebiegu zebrań partyjnych poświęconych omówieniu listu KC do POP, 12 IV 1966 r.

⁶⁰ *Ibidem*, Informacja o dotychczasowym przebiegu zebrań POP w sprawie listu KC do wszystkich organizacji partyjnych, 28 III 1966 r.; *ibidem*, Ocena przebiegu zebrań partyjnych..., 12 IV 1966 r.

⁶¹ *Ibidem*, Informacja o dotychczasowym przebiegu..., 4 IV 1966 r.

⁶² *Ibidem*, Informacja o dotychczasowym przebiegu..., 28 III 1966 r.; *ibidem*, Ocena przebiegu..., 12 IV 1966 r.

⁶³ *Ibidem*, Informacja..., 28 III 1966 r.

⁶⁴ *Ibidem*, Informacja o naradzie aktywu partyjnego w KP PZPR w Głogowie w związku z listem KC PZPR do wszystkich organizacji PZPR w sprawie *orędzia* biskupów polskich do biskupów niemieckich.

ślano także, iż władze popełniły błąd, wyrażając w 1956 r. zgodę „na swobodną działalność Wyszyńskiego” oraz tak długo stosując „daleko posunięty liberalizm”⁶⁵. W wypowiedziach bardzo często podkreślano, że episkopat polski ma zbyt dużą swobodę działania, że partia winna wzmocnić czujność, gdyż duchowieństwo „może pójść na awanturnictwo”. Wskazywano, że kazania głoszone z ambon w celu usprawiedliwienia i obrony autorów *Orędzia* nie tylko nie przekonywają nawet wierzących, ale wywołują zupełnie odwrotny skutek⁶⁶. Podnoszono także kwestie związane z postawą ideową członków partii na kierowniczych stanowiskach w administracji państwowej i gospodarczej. Wnioskowano o ocenę ich przydatności według kryterium stosunku do spraw światopoglądowych⁶⁷.

Nie wszystkie zebrania odbywały się przy czynnym udziale uczestników. W kopalni piasku „Lutyńka” i MPGK w Żaganiu odczytanie listu KC nie wywołało dyskusji⁶⁸. Z pewną rezerwą list przyjmowano także na wsi. Dyskusje były tam „mniej ożywione i mniej zdecydowane”. Ograniczały się najczęściej do „zadawania i to często bardzo lakonicznych, odbiegających od istoty rzeczy, a czasem wręcz prowokacyjnych pytań”; „Jednakże sama postawa członków partii na wsi nie budzi większych obaw”.

Słabe zainteresowanie akcją wykazywały koła ZSL. Na wielu zebraniach reprezentowane były one zaledwie przez jedną lub dwie osoby. Zdarzało się także, iż członkowie ZSL nie brali w nich udziału w ogóle. Np. w pow. żagańskim na ponad dziewięciuset członków organizacji w zebraniach uczestniczyło 126, w Świebodzinie na ponad ośmiuset – 104, w Sulęcynie na siedmiuset – 194. Niezadowolający był także udział członków SD w pracy wyjaśniającej w powiatach zielonogórskim i strzeleckim⁶⁹.

Z informacji komitetów powiatowych wynika, iż duchowieństwo w zasadzie już na początku kwietnia wiedziało o liście KC, nie poruszało jednak tej sprawy w swoich wystąpieniach. Jedynie w Świebodzinie w czasie rekolekcji w jednym z kazań ks. wikary mówił w nawiązaniu do owego pisma: „przyczepili się do *Orędzia*, a gdyby nie było *Orędzia*, przyczepiliby się do czego innego. Podjęliśmy walkę z komunizmem, są nierówne siły. Na ten temat powiedziałbym więcej, ale mogliby mnie zamknąć”⁷⁰.

W połowie kwietnia lokalna prasa doniosła, iż „wieś zaprasza oficerów Wojska Polskiego na obchody Tysiąclecia”⁷¹. Była to kolejna kampania władz. Wraz z obchodami 21 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz „Sztafetą Tysiąclecia” przeprowadzono tzw. Akcję Proboszcz. Patronat nad nią spoczywał w rękach Komitetu Organizacyjnego przy OK FJN. W kierowaniu akcją aktywny udział wzięły także wojewódzkie i powiatowe ko-

⁶⁵ *Ibidem*, Pismo KW PZPR w Zielonej Górze do KC PZPR Wydz. Organizacyjny, Sektor Informacji Partyjnej w Warszawie, 23 III 1966 r.; *ibidem*, Informacja o naradzie aktywu partyjnego w KP PZPR w Głogowie...; *ibidem*, Informacja o dotychczasowym przebiegu zebrań POP..., 28 III 1966 r.

⁶⁶ *Ibidem*, Informacja..., 4 IV 1966 r.

⁶⁷ *Ibidem*, Ocena przebiegu zebrań..., 12 IV 1966 r.

⁶⁸ *Ibidem*, Informacja..., 28 III 1966 r.

⁶⁹ *Ibidem*, Ocena przebiegu zebrań..., 12 IV 1966 r.

⁷⁰ *Ibidem*.

⁷¹ „Gazeta Zielonogórska” 1966, nr 89.

mitety PZPR, rady narodowe i komitety FJN⁷². Wojewódzki Sztab Wojskowy w Zielonej Górze wytypowało do niej blisko pięćset oficerów⁷³.

Dla wzmoczenia zainteresowania wsi akcją propagandowo-spotkaniową zorganizowano specjalne ekipy (wojskowe i cywilne) techniczno-remontowe oraz lekarskie. Posiadały one ruchome warsztaty naprawcze z pełnym wyposażeniem. Na terenie województwa ogółem działało 38 ekip remontowych (28 wojskowych i 10 cywilnych) oraz 66 lekarskich (36 wojskowych, 31 cywilnych), które łącznie obsłużyły 2050 osób. Po spotkaniach oficerów odbywały się występy artystyczne, wyświetlano filmy o tematyce wojskowej, organizowano konkursy, turnieje i zabawy taneczne. Ogółem zostało zaangażowanych w czasie trwania akcji 419 zespołów artystycznych (101 wojskowych, 318 cywilnych)⁷⁴.

Zasięg akcji był rzeczywiście duży. Liczbę osób biorących w niej udział w województwie zielonogórskim określono na 70%; była to jedna z najwyższych frekwencji w kraju (więcej tylko w Poznańskim – 80%)⁷⁵. Ogółem od 16 kwietnia do 8 maja odbyły się 952 spotkania. Na ogólną liczbę 1143 wsi w województwie akcją objęto 1097. W spotkaniach uczestniczyło ponad 90 tys. osób⁷⁶. Prócz wymienionych spotkań z ludnością wiejską odbyło się także 112 spotkań z młodzieżą szkół podstawowych oraz 37 spotkań oficerów z załogami zakładów pracy, osiem spotkań z mieszkańcami małych miasteczek oraz siedemnaście spotkań środowiskowych z nauczycielami⁷⁷.

Jednym z głównych zagadnień poruszanych na spotkaniach była kwestia stosunków między państwem a Kościołem.

Zdecydowana większość ludności wiejskiej – pisano w sprawozdaniu – wyrażała poparcie dla polityki partii i rządu PRL, ostro potępiała stanowisko reakcyjnej części episkopatu. [...] Poczynione obserwacje postaw ludności wiejskiej pozwalają stwierdzić, że wierzenia religijne przeważającej jej części mają charakter tradycyjny i sprowadzają się do formalnego wykonywania praktyk, które na ogół nie są wykładnikiem postawy politycznej. Może o tym świadczyć między innymi powszechna krytyczna ocena stanowiska hierarchii kościelnej wyrażonego w *Orędziu*. W wielu wypowiedziach potępiających postawę episkopatu dominowało

⁷² *Sprawozdanie z przebiegu akcji propagandowo-spotkaniowej na wsiach, rozmów z klerem i Sztafety Tysiąclecia*, „Biuletyn Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego”, Warszawa, maj 1966, s. 1; APW, KW PZPR w Zielonej Górze, sygn. 36/XV/26, O niektórych przedsięwzięciach kleru i naszych formach przeciwdziałania.

⁷³ APZG, BWK FJN, sygn. 87, Ocena przebiegu spotkań oficerów Wojska Polskiego z mieszkańcami wsi z okazji 21 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem oraz ostatniego roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

⁷⁴ APW, KW PZPR, sygn. 36/VI/74, Sprawozdanie z przebiegu akcji propagandowo-spotkaniowej oficerów WP ze społeczeństwem środowiska wiejskiego, rozmów oficerów z administratorami parafii oraz sztafet 1000-lecia na terenie województwa zielonogórskiego.

⁷⁵ *Sprawozdanie z przebiegu akcji...*, s. 2-5.

⁷⁶ Dane liczbowe podawane w różnych źródłach nie są identyczne. Różnice zawierają się w granicach 5%. Np. niektóre źródła podają, iż akcją objęto 91 732 osoby, inne, że 95 517. Por. APZG, BWK FJN, sygn. 87, Ocena przebiegu spotkań oficerów Wojska Polskiego z mieszkańcami wsi..., oraz: APW, KW PZPR, sygn. 36/VI/74, Sprawozdanie z przebiegu akcji propagandowo-spotkaniowej oficerów WP ze społeczeństwem środowiska wiejskiego...

⁷⁷ APZG, BWK FJN, sygn. 87, Ocena przebiegu spotkań oficerów Wojska Polskiego z mieszkańcami wsi...

jednak przekonanie, iż nieporozumienia między rządem a episkopatem mogą być załagodzone, a aktualne sprzeczności rozwiązane⁷⁸.

W ramach akcji propagandowo-odczytowej na wsi oficerowie LWP na terenie województwa zielonogórskiego przeprowadzili 112 rozmów z klerem (na 123 planowane). W siedmiu przypadkach powodem nieodbycia rozmowy była wyraźna odmowa, w trzech nieobecność księdza, w jednym wypadku choroba. Jak przypuszczano, spora część księży pod pretekstem „nieobecności” ukryła „rzeczywistą niechęć do politycznego dialogu z przedstawicielami władz”⁷⁹. W wyniku tych rozmów ustalono, iż stosunek duchowieństwa woj. zielonogórskiego do *Orędzia* przedstawiał się następująco: czterdziestu księży negatywnie oceniało *Orędzie* w całości, piętnastu częściowo, dziewięciu księży oceniało dokument pozytywnie i aż 48 nie wyraziło swego stanowiska⁸⁰. Pod względem negatywnej oceny listu Zielonogórskie znalazło się w pierwszej piątce z 35% (obok Rzeszowskiego – ok. 50%, Łódzkiego – ok. 50%, Katowickiego – 45%, Wrocławskiego – 40%). Władze wojskowe konstatowały, iż z liczby księży, którzy nie wyrazili swego stanowiska, większość z pewnością popierała *Orędzie*. Podobnie grupę częściowo potępiających należało ocenić niezwykle ostrożnie. Jedyne miarodajny wydawał się wskaźnik negatywnej oceny całości – na Ziemi Lubuskiej 35% księży, z którymi przeprowadzono rozmowy. Księża ci „nie wahali się przed ujawnieniem swoich rzeczywistych poglądów” – konstatowały władze LWP⁸¹.

W toku rozmów na pytanie, czy Polska wyszła zwycięsko z ostatniej wojny, średnio w kraju 56% księży bez zastrzeżeń odpowiedziało twierdząco. W woj. zielonogórskim odpowiedź twierdząca padała rzadziej. Dało ją 43 pytanym księży. Dziewiętnastu uznało, że Polska nie wyszła z wojny zwycięsko; trzynastu uznało, że częściowo tak. 37 duchownych nie wyraziło swego stanowiska⁸².

Najwięcej kontrowersji wzbudzał problem „przebaczenia” i prośby o nie. Wielu księży nie kryło, iż sami zmagają się z tym dylematem:

Poważna część duchowieństwa parafialnego z naciskiem podkreślała toczącą się w ich umysłach walkę „dwu racji” – racji Polaka i racji duszpasterza. Pierwsza z nich – racja Polaka – nie pozwala im nawet myśleć o przebaczeniu zbrodniarzom, gdy tymczasem jako kapłani, kierujący się zasadami ewangelicznymi, mają obowiązek przebaczyć najbardziej krwawym wrogom.

W sumie autorzy opracowania przyjęli, że 32% księży w kraju zakwestionowało tę ideę, 18% poparło ją, 30% zajęło stanowisko nieskrystalizowane, a 20% nie wyraziło swego punktu widzenia⁸³. W woj. zielonogórskim przedstawiało się to następująco: 35 księży uznało ideę przebaczenia za niesłuszną, 16 za słuszną, 34 za częściowo słuszną, a 27 księży nie wyraziło swego stanowiska⁸⁴.

⁷⁸ *Sprawozdanie z przebiegu akcji...*, s. 2-5.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 13, zał. 1.

⁸⁰ *Ibidem*, zał. 2.

⁸¹ *Ibidem*, s. 14.

⁸² *Ibidem*, zał. 2.

⁸³ *Ibidem*, s. 15-16.

⁸⁴ *Ibidem*, zał. 2.

W kwestii nazwania Ziemi Zachodnich i Północnych mianem „obszarów poczdamskich” zdecydowana większość duchowieństwa w kraju nie zgodziła się z tym określeniem. Oceniano, iż problem ten był najmniej drażliwy. Niektórzy, zaliczani do księży niezdecydowanych, uważali, iż episkopat miał rację z punktu widzenia formalnoprawnego i w takim sensie zwrot powinien być traktowany jako czysto retoryczny i niewymagający „rozdmuchiwania”. W kraju 60% księży w sposób zdecydowany zaakceptowało słuszność przynależności tych ziem do „Macierzy”. Niezdecydowanych było 13%, zaś 22% nie wyraziło swego stanowiska w tej sprawie. Jedynie 5% duchowieństwa uznało zwrot za słuszny. Bardziej jednoznaczną postawę w tej kwestii reprezentowało duchowieństwo Ziemi Lubuskiej. Stu księży zwrot ten uznało za niesłuszny, jeden za słuszny, dwóch za częściowo słuszny i dziewięciu nie wyraziło stanowiska⁸⁵.

Oceniając sposób formułowania sądów przez duchowieństwo województwa zielonogórskiego, oficerowie uznali, iż osiemdziesięciu księży wypowiedało się szczerze i odważnie, zaś 32 powściągliwie i ostrożnie. Z odczuć oficerów wynikało także, iż duchowieństwo otrzymało od swoich zwierzchników instrukcje, by proboszczowie nie zajmowali jedynie pozycji „pytanych”, lecz sami krytycznie oceniali pewne zjawiska polityczno-społeczne. Chodziło o przerzucenie punktu ciężkości dyskusji z problematyki *Orędzia* na inne płaszczyzny. Potwierdzały ten stan rzeczy dość często organizowane przez biskupów spotkania konsultacyjne z duchowieństwem niższego szczebla⁸⁶.

Cała akcja miała zasadniczo dwa cele: ograniczyć społeczne oddziaływanie Kościoła oraz utworzyć drogę państwowym obchodom Tysiąclecia Państwa Polskiego. Wykorzystując tradycyjne zaufanie do wojska, uderzono w najniższy szczebel hierarchii kościelnej, w momencie, gdy zaufanie do Kościoła wystawione było na ciężką próbę. Mimo szczególnych sprawozdań i danych dotyczących postawy duchowieństwa do oceny akcji należy podchodzić z ograniczonym zaufaniem, bowiem „istnieją pewne wskazówki – pisał Piotr Madajczyk – ze strony zarówno kościelnej, jak i wojskowej, sugerujące, że rozmowy miały czasami przebieg dość formalny. To znaczy zjadano wspólnie kolację, rozmawiano ogólnie o sytuacji, następnie oficer pisał w sprawozdaniu, że rozmowa się odbyła. Rozmowy takie nie miały specjalnego wpływu ani na księży, ani na wiernych”⁸⁷.

Wykorzystane propagandowo, wyrwane z kontekstu fragmenty *Orędzia* niewątpliwie podzieliły społeczeństwo. Choć podejmowane w pierwszej fazie akcji rezolucje były bez wątpienia dziełem garstki aktywistów, to – jak się wydaje – rzeczywiste oburzenie społeczne było znaczne, żywa bowiem była jeszcze w świadomości społecznej pamięć krzywd wyrządzonych przez Niemcy hitlerowskie narodowi polskiemu. Poczucie zagrożenia, które stwarzała rosnąca rola Niemiec i permanentne doniesienia prasowe o niemieckich pretensjach w sprawie polskiej granicy zachodniej, powodowały, iż na *Orędzie* spoglądano jak na dokument antypatriotyczny. Mimo to już wówczas notowano sporadyczne próby obrony stanowiska episkopatu.

Nagonkę na Kościół osłabiło wystąpienie Gomułki na forum OK FJN w połowie stycznia 1966 roku. Już wówczas w UdsW zauważono zmiany nastrojów społecznych na

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*, zał. 2 i s. 23-24.

⁸⁷ P. M a d a j c z a k, *Na drodze...*, s. 166.

korzystać Kościoła⁸⁸. Tak więc atak na Kościół nie przyniósł oczekiwanych skutków, mimo że jak wynika z zachowanych materiałów, wypowiedzi popierające działania rządu zagłuszały apologetów *Orędzia*. Należy jednak zdać sobie sprawę z faktu, iż przedsięwzięcia zgodne z oczekiwaniami władz były przeprowadzane demonstracyjnie i z odpowiednim poparciem propagandowym, natomiast jawne postawy proorędziowe pociągać mogły za sobą restrykcje. O tym, iż chciano rozliczać tych, którzy wyrażali opinie niezgodne z oficjalną polityką (dotyczy to szczególnie członków ZSL i SD), świadczą wypowiedzi, do których doszło na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze 13 kwietnia 1966 roku. Mówiono wówczas już także o niezadowolającej postawie członków partii i społeczeństwa, na które „źle przygotowane ideowo kadry nie mają wpływu”⁸⁹.

Wydawać by się mogło, iż Kościół nie zrealizował zamierzonego *Orędziem* celu: biskupi niemieccy nie uznali polskiej granicy zachodniej za nienaruszalną. List polskich biskupów wywołał jednak ferment, który pozwalał zapoczątkować przemiany w świadomości społecznej i proponował alternatywne (w odniesieniu do oficjalnej wykładni) spojrzenie na historię stosunków polsko-niemieckich. Władze sądziły, iż uda się dzięki *Orędziu* skompromitować Kościół, jednak masowość kościelnych uroczystości milenijnych najlepiej świadczy o tym, iż zadania tego rządzącym nie udało się zrealizować.

Juliusz Sikorski

**REMINISZENZEN AUS DEM GEBIET „ZIEMIA LUBUSKA“
AN DIE „BOTSCHAFT POLNISCHER BISCHÖFE
AN IHRE DEUTSCHEN GLAUBENSBRÜDER“**

Zusammenfassung

Im November und Dezember 1965 sandte das polnische Episkopat Briefe an 56 Episkopate in der ganzen Welt. Wegen der damaligen komplizierten Verhältnisse hatte das Dokument „Die Botschaft polnischer Bischöfe an ihre deutschen Glaubensbrüder“ vom 18. November 1965 einen besonders konzilianten Charakter und forderte zum Frieden und zur Versöhnung mit dem Ziel auf, eine „Brücke“ zwischen beiden Nationen zu bauen und gegenseitigen Hass zu vergessen. Die polnische Regierung nutzte die kirchliche Botschaft, aus der manche Textabschnitte absichtlich zitiert wurden, zu ihren eigenen Propagandazwecken aus. Weil die Botschaft im Allgemeinen als volksfeindlich empfunden wurde, entwickelte sich in einem großen Teil der polnischen Gesellschaft eine Kritik- und Empörungswelle. Viele Menschen erinnerten sich noch sehr gut an die deutschen Misshandlungen im zweiten Weltkrieg und ihre Angst davor, das polnische Episkopat zu verteidigen, wurde dadurch immer größer. Mitte Januar nächsten Jahres wurden die Angriffstaten gegen die Kirche schwächer und eigentlich kann festgestellt werden, dass die polnische Kirche kein klares Ziel erreichte, weil die deutschen Bischöfe die Integrität der deutsch-polnischen Grenze nicht anerkannten. Das Dokument brachte jedoch auch positive Resultate: es kam einerseits zu allmählichen Veränderungen im Bewusstsein der polnischen Gesellschaft und andererseits zu einer neuen – positiven – Betrachtungsweise der deutsch-polnischen Geschichte. Die polnische Regierung wollte die Kirche kompromittieren, jedoch eigentlich erfolglos, wovon zahlreiche Teilnehmer an Millennium-Gottesdiensten zeugen.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 156.

⁸⁹ APW, KW PZPR, sygn. 36/IV/105, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Zielonej Górze z 13 IV 1966 r.